Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego ... szy.

Rok IV. | Nowy Sącz, dnia 12 czerwca 1932. | Nr. 24.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090

TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Mowa Prezesa Sławka

na plenarnem posiedzeniu Klubu Parlamentarnego BBWR.

Na zakończenie plenarnego posiedzenia Klubu Parlamentarnego BBWR., które odbyło się dnia 1 bm. [przebieg posiedzenia podajemy na innem miejscu] P. Prezes Sławek wygłosił następujące przemówienie:

Nie jesteśmy potęgą, która mogłaby recepty dyktować innym, ale świadomość, że pomimo burzy nie toniemy, że nie wyciągamy do nikogo ręki, daje nam prawo oceniać zjawiska bez nerwów. Nie znaczy to, że owo przetrzymanie nie będzie połączone z koniecznością wielkiego wysiłku ze strony Rządu i nie będzie wymagało ofiar ze strony społeczeństwa. Musimy czynić wszystko, co w naszej będzie mocy, aby ciężar ofiar był możliwie równomiernie rozłożony na wszystkich, aby ręka Rządu dosięgnąć mogła tych, dla których względy na trudną sytuację i społeczeństwa i państwa, jakoby nie istnieją.

My, blok współpracy z rządem zarówno posłowie i senatorowie, jak inni i wszyscy członkowie musimy dbać o to, by społeczeństwo zachowało poczucie interesu zbiorowego, wspólnego dla wszystkich obywateli i dla państwa. W okresach kryzysów, które skutkami swemi ludzi na ciężkie wystawiają próby mogą się wyłonić różne tendencje szkodliwe przedewszystkiem dla nich samych. Pod wpływem zmęczonych, ludzie wpadają w depresję. Ten przejaw tego nerwowego stosunku ludzi do zjawisk wyraża się w dawaniu posłuchu wszelkim głupstwom, szerzonym, celem osłabienia naszego państwa, bądź w poszukiwaniu porachunków z rządem i obozem. Że różnym potęgom zewnętrznym może zależeć na pomniejszeniu naszego znaczenia, temu możemy się nie dziwić. One zresztą swoich tendencyj nie ukrywają. Ludzie stojący zdala od prac rządu mogą nie rozumieć, czy zasłyszane wieści odpowiadają prawdzie, czy też są plotkami dywersyjnemi. Stąd na nas spada moralny obowiązek, wyjaśniać stale naszemu społeczeństwu, aby miało więcej zaufania do własnego rządu i danych przezeń oświadczeń, niż do plotek podejrzanego pochodzenia.

Oprócz tych usiłowań z zewnątrz możemy obserwować działania naszej opozycji. Na razie trudno jest zrozumieć, jaki jest cel tego, co ona robi. Być może, że chodzi o opozycje dla samej opozycji. To wolno. Nie wolno tylko przekraczać pewnych granic. Nie wolno uciekać się do metod, szkodzących państwu. Być może, że w umysłach niektórych ludzi z opozycji świta nadzieja, iż rząd się załamie i odda im władzę w państwie, że małodusznie zrezygnuje w chwili trudnej.

Mogę zapewnić wszystkich, którzyby o tem chcieli wiedzieć, że nie odpowiadałoby to zwyczajom ludzi, stojących dziś u steru.

Kryzys i polityka na arenie międzynarodowej.

Powszechnie znanym faktem jest, że im cięższy kryzys przeżywają kraje, tem powszechniejszem staje się niezadowolenie z ich rządów, bez względu na to, czy spada na nie jakakolwiek odpowiedzialność za ten kryzys, jest to zjawisko zupełnie naturalne, aczkolwiek bardzo niebezpieczne w dzisiejszych specjalnie burzliwych czasach.

Zależnie od formy i charakteru rządu, niezadowolenie to wyraża się bądź w zdrowej i normalnej formie, bądź też w formach mniej lub więcej rewolucyjnych.

Nabrzmiałe do ostatnich granic wytrzymałości niezadowolenie ludów Europy, Ameryki i Azji z nieznośnych warunków, jakie dla ich egzystencji stwarza kryzys, szuka wyjścia w zmianach politycznych, które idą w rozmaitych, często wręcz przeciwnych, kierunkach, jedną jednak mają cechę wspólną, a mianowicie idą zawsze w kierunku wręcz odwrotnym do kierunku swego rządu.

Wszystko wskazuje na to, że wchodzimy w okres mnożenia się tych likwidacji systemów, dotychczas w rozmaitych krajach panujących.

W krajach o starej kulturze demokratycznej, w Anglji i Francji, likwidacja dokonała się spokojnie, Anglja zlikwidowała rząd socjalistyczny, a Francja rząd prawicowy, i tu i tam bez tarć i zamieszek, co jest najwybitniejszym dowodem wyższości systemu demokratycznego nad innemi systemami. W Niemczech których demokracja jest bardzo świeżej daty, zmiana systemu odbywa się wśród znacznie większych trudności i obfituje w objawy, które są złym augurem na przyszłość. W Hiszpanji dyktaturę zlikwidowała rewolucja, której końca wciąż jeszcze nie widać, w Japonji, wyjątkowo ciężko dokniętej kryzysem i wojną, początkiem likwidacji systemu był zamach stanu, przyczem dalszego ciągu należy się jeszcze, zdaje się spodziewać. Nadchodzą alarmujące wiadomości z Jugosławji i Grecji (o południowo-amerykańskich rewolucjach, jako o zjawisku stałem, już nie mówiąc), a i w pozostałych krajach mnożą się objawy rosnącej opozycji, która łatwo dojść może do głosu. Na tle ogólnego niezadowolenia żeruje komunizm, który u siebie w domu nie umie wprawdzie dać sobie rady z trudnościami, ale ma lekarstwa na wszystkie boleści — na wywóz.

Okres likwidacji systemów rządowych jest okresem nader niebezpiecznym. Łatwo przerodzić się może w ogólny chaos. Jest to kulminacyjny punkt kryzysu i zależnie od jego przetrwania, albo wejdziemy w okres rekonwalescencji, która rozpocząć się musi od uspokojenia i przywrócenia zaufania, albo staczać się będziemy dalej — ku przepaści. Wszystko to zależy od nerwów i według tego, jak nerwy danego społeczeństwa będą reagować na wypadki, potoczą się dalsze jego losy.

Obniżyć czynsze!

W poprzednim numerze „Głosu Podhala" donosiłysmy, że pod wpływem ostatniej, trzeciej z rzędu obniżki poborów pracowników państwowych i samorządowych, niektórzy właściciele domów w Nowym Sączu samorzutnie obniżyli czynsze od 20—30 proc.

Z przyjemnością notujemy, że lista tych właścicieli, którzy zrozumieli konieczność obniżenia czynszów, wzrasta, a obniżka czynszów uogólnia się zarówno na mieszkania nowe jak i stare. Jest to objaw zdrowy i bardzo pocieszający.

Obniżka czynszów musi stać się jednak bezwzględnie powszechną, specjalnie zaś o ile chodzi o wynajmowanie mieszkań nowych, których ceny dotychczas były nieproporcjonalnie wygórowane. Jasnem bowiem jest, że po 3-krotnej obniżce poborów i z dnia na dzień obniżanych płacach robotników i pracowników prywatnych opłata czynszów w nowonajmowanych mieszkaniach, w obecnie ustalanych przez właścicieli stawkach jest nie do pomyślenia, albowiem opłaty te pochłaniałyby niejednokrotnie, nawet przy najskromniejszym lokalu, około 50 proc. całego zaopatrzenia lokatorów. Wobec czego wytworzyłaby się nawet dla samych właścicieli sytuacja gorsza, aniżeli nawet przy obniżonych czynszach. Lokatorzy bowiem po opłaceniu pierwszego miesiąca, czy też kilku pierwszych miesięcy, nie mogąc siłą faktu podołać tak wysokim opłatom, staliby się niewypłacalni, mieszkając na kredyt. Zaczęłyby się procesy i uciążliwe eksmisje — dla obu stron przykre i kosztowne.

Lepiej więc odrazu zredukować czynsze do możliwych stawek i mieć możność inkasowania regularnego należytości, aniżeli ustalać czynsze wygórowane bez żadnych, względnie przy bardzo słabych możliwościach płatności lokatorów.

Jak się tworzy „kołowców".

Panowie z opozycji szczycą się dziś wielką ilością zorganizowanych po wsiach Kół Str. Lud. twierdząc, że ludność wiejska zaczyna „zdrowo" myśleć i chętnie garnie się pod ich „opiekuńcze" skrzydła. Kto jednak interesuje się politycznem życiem naszej wsi i bacznie go obserwuje, to zauważy w jaki sposób robi się te koła, a zastanowiwszy się cokolwiek przyjdzie do przekonania, że oświata na naszej wsi ma jeszcze wielkie zadanie przed sobą. Poza „idealnemi" zasadami „obrońców praw ludu" jest odwrotna strona medalu, która na ideową wcale nie wygląda, ale ma posmak obłudnej krętackiej roboty.

Bardzo smutnym objawem jest to, że zdarza się jeszcze chłop który podjudzony przez opozycję i zacietrzewiony w swej nieuzasadnionej nienawiści do obecnego Rządu pomija w swem absurdalnem politykowaniu wszelkie względy nietylko ogólno-ludzkie, lecz nawet religijne. Na potwierdzenie tego przytoczę jeden znamienny przykład: W pewnej gminie w Nowosądeckiem zorganizowane zostało takie Koło Lud. Przyjechał p. Kosakowski „zaklął w capa" kogo się dało, zebrał po dwa złote i z pełną kieszenią krwawicy chłopskiej a z sercem pełnem nienawiści do śmiertelnie wrogiej sanacji — odjechał. Świeżo obrany zarząd koła na pierwszem swym zebraniu postanowił i uchwalił rezolucję, która rzuca piętno hańby na nasze włościaństwo, a która brzmiała: Żadnemu z „jedyncarzy" żaden z kołowców ręki nie poda, pozatem — żaden z kołowców nie przyjdzie z pomocą „jedyncarzowi" chociażby ten był w najgorszem nieszczęściu, nawet gdyby był konający, to żaden po księdza nie pojedzie! Komentarze tu chyba zbyteczne. Fakt ten jest aż nadto wymowny. I co robi obłudna polityka z naszego spokojnego religijnego chłopa? Pogana, gorszego od ludożerców Papuasów, bo ci przynajmniej między sobą wzajem się wspierają. Albo inny przykład choć może nie tak wrogi, jednak z innej strony bardzo znamienny: W pewnej gminie zbierano t. zw. asekurację. Biedna kobiecina przyniosła pieniądze, do wyrównania pozostawało jednak dwa złote, gdy wójt oświadczył jej, że musi wyrównać pozostałość, ta odparła, że ma jeszcze dwa złote, ale te musi zanieść jako wkładkę członkowską do koła, bo prezes stanowczo nakazał jej zapłacić, gdyż w przeciwnym razie zasekwestrowanoby(!) jej coś z inwentarza. Wyrażała przytem wielkie zdumienie, że wójt nic o tem nie wie. Nie pomogły perswazje wójta, dwa złote utonęły w kieszeni prezesa, a asekuracja nie została zapłacona, następstwem zaś tego będą odsetki i sekwestracje a panowie kołowcy będą krzyczeć, że sanacja niszczy chłopa.

Innym razem do tego samego wójta przyszedł chłopek z zapytaniem, co to ma znaczyć, że tam w kole kazali mu zapłacić dwa złote? Zwierzył się przytem wójtowi, że ma taką kwotę, ale chciałby sobie zato kupić soli i nafty trochę, gdy jednak tam zapłaci to przez pewien czas będzie musiał jeść po ciemku i niesłono. Niesłono, pociemku, lecz do koła trza dać, bo wszystkiemu „winien Rząd"!

Panowie prezesi „kołowców“ niesłono jednak nie jedzą, bo od czego ludzka ciemnota? Chłop jest ciemny to może pociemku siedzieć, a je jałowo to zje niesłono, asekuracji nie zapłacił, bo musi dać wkładkę, a że deszczu niema to winna sanacja, bo gdyby nie sanacja to zboże by się rodziło o dwu kłosach. Oto rozumowanie tych dygnitarzy opozycyjnych.

To są fakty prawdziwe lecz i smutne wskazujące że chłop nasz czasem daje się brać jeszcze na lep słów ponurych „naganiaczy“ z pod Zielonego Sztandaru. „Romek“

Pełne zebranie Zarządu Pow. Zw. Strzel.

Dnia 5. bm. o godz. 9-ej rano w sali Rady Powiatowej odbyło się pełne zebranie delegatów wszystkich Zarządów Związku Strzeleckiego z powiatu nowosądeckiego. Po zagajeniu zebrania przez prezesa dra Dyszkiewicza przemówił Starosta pow p. dr. Maciej Łach, który w gorących słowach zachęcał delegatów do walki z ogólnem przygnębieniem, zalecając budzenie wiary w lepsze jutro. Wykazawszy cyframi, że kryzys ekonomiczny, który dotknął i Polskę nie ujawnia się u nas w tym stopniu, jak w innych krajach. Przemówienie bardzo rzeczowe wywarło na zebranych dodatnie wrażenie. Następnie p. prezes dr. Dyszkiewicz zdał sprawozdanie z prac Zarządu Powiatu w ostatnim kwartale. Ob. Kom. Strzelecki podał program prac w oddziałach na okres letni. Poszczególni delegaci składali sprawozdania ze swojej działalności od poprzedniego zebrania. Sprawozdania te niezbicie stwierdzają, że Związek Strzelecki doskonale się rozwija na terenie powiatu nowosądeckiego.

Przy końcu Ob. pow. refer. WF. prof. Nytko wygłosił referat p. t. „O ideowe oblicze Zarządów Związku Strzeleckiego“. Ob. J. Klimczak przemawiał o przysposobieniu rolnem wśród młodzieży strzeleckiej. P. Inż. Cyło zachęcał delegatów Związku Strzeleckiego, aby weszli w ściślejszy kontakt z TSL., które chętnie wypożyczy oddziałom biblioteki ruchome. Na zakończenie prezes dr. Dyszkiewicz wzniósł okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej i P. Marszałka J. Piłsudskiego.

świeżo wpisami do tej doskonale wyposażonej w urządzenia maszynowe szkoły rzemieślniczej, których termin upływa w dniu 12 czerwca, obowiązkiem wszystkich samorządów naszego Podkarpacia i wszystkich ludzi dobrej woli jest zwrócić uwagę rodziców i młodzieży na tę okoliczność, dającą niezwykłą sposobność uzyskania spokojnego zawodu praktycznego. Apel nasz nie minie zapewne bez echa.

Tylicz.

TRAGICZNY WYPADEK. Dnia 30 maja b. r. o godz. 9.30 bawił się pozostawiony bez dozoru Wł. Augustowski, lat 10, syn Stanisława i Tekli zam. w Tyliczu i w tym czasie chciał obrucić drzewo dług. 12 m. grubości w średnicy 18 cm. leżące na podłożonej belce, które poruszane przez niego spadło z wysokości 47 cm. przywalając go na ziemi przez brzuch, skutkiem czego poniósł śmierć.

Winę ponosi Michał Krolikowski z Tylicza, ponieważ niezabezpieczył odpowiednio drzewa.

Gorlice.

TOWARZYSTWO OCHRONY ZABYTKÓW i UPIĘKSZENIA MIASTA GORLIC. Onegdaj zawiązało się w Gorlicach Towarzystwo Ochrony Zabytków i Upiększenia Miasta Gorlic, które swoją działalnością objęło cały powiat gorlicki. W skład zarządu weszły następujące osoby: P. Konstanty Laskowski poseł-prezes, Dr. Jakób Blech wiceprezes, Inż. Józef Barut wiceprezes, Adam Wójcik sekretarz, Walenty Zauderer skarbnik. Zarząd dzieli się na dwie sekcje, osobna dla ochrony zabytków, pod przewodnictwem wiceprezesa inż. Józefa Baruta i osobną dla upiększenia miasta Gorlic pod przewodnictwem Dr. Jakóba Blecha.

Pierwszą czynnością Towarzystwa było odnowienie kapliczki przydrożnej na skale w Gorlicach przy ul. Stromej, pochodzącej z 1664 r. jak świadczy wieńcząca dach tejże kapliczki glorja z wykutą w żelazie datą.

Odnowienie przeprowadzono w myśl wskazań konserwatora Okręgu Krakowskiego przy Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie.

Wieści z Podhala.

Grybów.

Dzień Patrona Straży Poż. św. Floryjana był obchodzony u nas jak rok rocznie wielce uroczyście. Po odprawianej Mszy św. ufomowały się wszystkie miejscowe oraz okoliczne Straże ze sztandarami, poczem odbyła się defilada przed Władzami Str. Poż. z p. J. Mordarskim oraz p. Inż. Cylą z Nowego Sącza, na czele. Popołudniu odbyło się walne Zebranie Och. Str. Poż. w Grybowie w obecności p. Starosty Dra Łacha z Nowego Sącza, przy nader licznym udziale członków oraz zaproszonych gości. Po szczegółowym odczytaniu protokołu z ostatniego walnego Zebrania oraz sprawozdania kasowego z poprzedniego roku przystąpiono do wyboru nowego zarządu w którego skład weszli na wniosek p. J. Mordarskiego prezes Dr. Haiman Antoni, viceprezes B. Kmak, sekretarz Szlag Jan, skarbnik Obrzud Stefan, oraz dwóch członków — Józef Mordarski i Bernacki Stanisław, gospodarzem wybrano p. Jana Kamińskiego. Zebraniu przewodniczył p. Burmistrz Szpakowski. Walne Zgromadzenie zakończył piękną mową p. Starosta Dr. Łach, który w krótkich słowach przedstawił ideę strażaka-obywatela zachęcając do pracy gorliwej, sumiennej, pełnej poświęcenia i owocnej.

* *
*

Onegdaj zawitał do nas oczekiwany Teatr Żołnierski z N. Sącza ze znakomitą operetką trzech-aktową p. t. „Żonaty Kawaler“. Przedstawienie wypadło pod każdym względem doskonale o czem świadczyły ustawiczne salwy śmiechu oraz liczne oklaski któremi licznie zebrana publiczność chojnie wynagradzała piękną grę aktorów. Zbytecznem byłoby wyszczególnianie poszczególne obsady, gdyż gra całego zespołu stała na bardzo wielkim poziomie artystycznym. Do całości doskonale dostroiła się orkiestra 1 P. S. P. pod wytrawnem kierownictwem p. Neibrucha.—

* *
*

Dowiadujemy się, że miejsc. Straż Poż. przygotowuje 2-aktową komedję p. t. „Próba Ogniowa„, reżyserowaną przez p. F. Burdego. Przedstawienie ma się odbyć z początkiem czerwca.

* *
*

Onegdaj została przeprowadzona rewizja w domu Jana Wiśniowskiego ze Siołkowej (pow. N. Sącz) w związku z popełnioną kradzieżą trzech rowerów z kolejowego wozu bagażowego. Przeprowadzona rewizja u wyżej wspomnianego nie dała pozytywnych wyników. Znaleziono jednak u tegoż bagnet wojskowy z posiadania którego tenże nie umiał się wytłumaczyć. Gdy funkcjonarjusz P. P. chcieli Wiśniowskiemu bagnet odebrać tenże stawił im czynny opór. Po długiem szamotaniu się został skuty w kajdany i odprowadzony do aresztów przy Sądzie grodz. w Grybowie.

* *
*

Dowiadujemy się iż panująca onegdaj burza wyrządziła wielkie szkody w okolicy Grybowa. Od pioruna powstało kilka pożarów a to w Płaszkowej, gdzie dom wraz z zabudowaniami spłonął doszczętnie. We wsi Łużna powstały aż trzy pożary. Ofiarą pioruna stała się też jedna wieśniaczka która schowawszy się pod przydrożne drzewo została zabitą na miejscu. W Grybowie w zabudowanie p. Jana Kantego Wittka uderzył piorun nie wyrządzając żadnej szkody prócz silnego zarysowania jednej ze ścian.

* *
*

W dobie ogólnej przebudowy ustroju szkolnictwa polskiego, idącej w kierunku przebudowy psychiki społeczeństwa i wykształcenia typu wolnego obywatela, realizującego celowo postulaty życia nowoczesnego państwa, specjalną opieką otoczyć należy nieliczne dotychczas placówki szkolnictwa zawodowego. Jedną z takich placówek, (jedyna tego typu w Małopolsce zachodniej) jest Państwowa Szkoła Kołodziejsko-Kowalska w Grybowie, odpowiadająca niezwykle szczęśliwie swoistym potrzebom życia gospodarczego Podkarpacia. W związku z ogłoszonem

Walny Zjazd delegatów Zw. Strzelec. w Warszawie.

Zarząd główny Związku Strzeleckiego zwołuje zwyczajny walny Zjazd delegatów Związku Strzeleckiego na dzień 3-go lipca b. r. do Warszawy. Porządek dzienny walnego zjazdu ma objąć: 1) zagajenie i powitania, 2) wybranie prezydjum zjazdu, 3) sprawozdania zarządu głównego i komisji rewizyjnej, 4) wybór komisyj, 5) uchwalenie nowego statutu, 6) wybór władz stowarzyszenia, 7) rezolucje i uchwały.

Krzywoprzysiężca skazany na 1 rok więzienia.

Zdarza się, że ludzie żonaci nie przyznają się do swych małżonek, udając kawalerów, by ponownie wstąpić w związki małżeńskie, ale wprost niespotykanem jest, by ktoś twierdził, że jest żonatym, nim nie będąc. A jednak taki wypadek miał ostatnio miejsce w Grybowie.

Oto na posterunku w Grybowie zgłosił się Zyg-

Szkoły zawodowe w nowym ustroju szkolnym.

Ze względu na bardzo wielkie zainteresowanie, jakie wzbudził w naszem mieście odczyt na powyższy temat p. prof. A. E. Balickiego z Krakowa (o czem świadczyła przepełniona sala Ratusza) i aby zapoznać szerszy ogół z temi tak ważnemi i aktualnemi problemami, podajemy niżej obszerne streszczenie tej ciekawej prelekcji, zorganizowanej z inicjatywy Szkoły Handlowej w Nowym Sączu w porozumieniu z Centralnym Komitetem Rodzicielskim. (Red.)

Do końca ostatnich dziesiątek lat nie mieliśmy zrozumienia dla wartości i znaczenia kupiectwa, rolnictwa naukowo pojętego, rzemiosła i wogóle dla szkolnictwa zawodowego. Tylko jednostki ludzi mądrych walczyły słowem i piórem o dostęp do morza jednostki tylko rozumiały, że kto posiada wolne morze, swój własny port, ten jest panem niejako sytuacji ekonomicznej i gospodarczej, jest niezależny, ma okno i wyjazd na cały świat bez cła, bez opłaty za tranzyta — słowem, dużo grzechów popełniliśmy w przeszłości naszej w stosunku do szkolnictwa zawodowego w ogólności.

Przyszła niewola. Przypomnijmy sobie, co się działo pod zaborem astrjackim. Zezwolenie na otwarcie gimnazjum ogólnokształcącego bardzo łatwo można było uzyskać. Natomiast szkół zawodowych średnich prawie że nie było. Była w Krakowie t. zw. Akademja Handlowa, szkoła wysoko postawiona. Ile to było trzeba zabiegów, żeby uzyskać zezwolenie na otwarcie tej placówki w Krakowie. Sam byłem świadkiem w r. 1916 i 17 niesłychanych wprost walk, żeby podobną szkołę założyć dla dziewcząt w Krakowie. Czy tu była jakaś głębsza myśl zaborcy, czy jakiś przypadek? Był jakiś pęd u nas, żeby wszystko kończyło gimnazjum i pchało się na uniwersytet. Myśmy sami byli temu winni i to była także przyczyna i powód. Przedewszystkiem jednak był to spryt zaborcy, spryt rządu austrjackiego, który celowo zezwalał na mnogość gimnazjów a nia zezwalał na zakładanie szkół zawodowych, czy to handlowych, czy przemysłowych, czy agrotechnicznych i innych. Temu rządowi było bardzo wygodnie natworzyć inteligentów zależnych od tego rządu w służbie rządowej i administracyjnej. Nie chciał dopuścić do tego, aby się wytworzył u nas stan średniozamożny. Była to robota celowa, zabijająca nasz handel i przemysł.

Ten przykład powinien dać do poznania, jak ważne jest szkolnictwo zawodowe w pełni różnych typów i różnego rodzaju. Nieprzyjaciel lękał się, byśmy się nie wzmogli finansowo i byśmy nie robili konkurencji na odcinku przemysłu i handlu i dlatego tę platformę, która stanowi o powodzeniu społeczeństwa a później państwa, postanowił zniszczyć i zabić w zarodku. Dokonał jeszcze innego, perfidnego dzieła: nadawanie różnych przywilejów dla gimnazjów, a odbieranie ich szkolnictwu zawodowemu.

Mówiąc szczerze, absolwent średniej szkoły handlowej, czy przemysłowej był traktowany jako coś mniej wartościowego, co nie bardzo wypadło, by zarówno zasiadał z absolwentem gimnazjum. Tymczasem kto myśli dobrze i kto krytycznie się wgłębia w te sprawy, musi przyznać, że tyle samo warta jedna szkoła, co i druga. Takiesamo znaczenie posiadają gimnazja ogólnokształcące, co szkoły średnie zawodowe. Dziś odwracają się nasze pojęcia i wiemy że absolwent szkoły średniej zawodowej przedstawia większą wartość dla państwa i społeczeństwa, aniżeli absolwent gimnazjalny. To nie jest frazes, to są rzeczy istotne, które się dziś dokonały w dziejach na całym świecie. Najwyższy czas, byśmy także zawierzyli i u nas tej prawdzie której dziś już na zachodzie powszechnie hołdują.

Absolwent średniej szkoły zawodowej zasadniczo wchodzi i powinien wejść w życie już należycie przygotowany do tego życia, do warsztatu pracy. Absolwent gimnazjalny, choć posiada szersze wiadomości ogólne, niczego pozytywnego nie umie. Mogę o tem powiedzieć śmiało, gdyż połowę życia spędziłem w gimnazjum, drugą w Akademji Handlowej. Absolwent po ukończeniu średniej szkoły zawodowej idzie do warsztatu pracy, jako gotowy, skończony młody obywatel, przygotowany wyspecjalizowany do danego zawodu. W konsekwencji rodzinę już nic nie kosztuje, już sam siebie utrzymuje. Jest czynnym obywatelem. Absolwent gimnazjalny nietylko rodzinę, ale i państwo obarcza. Podczas całych studjów uniwers., który się spodziewa się zawodowości, absolwent przez 4—6 lat kosztuje państwo grube pieniądze. Po obliczeniu przekonamy się, ile taki absolwent gimnazjalny kosztuje, by się stał zawodowcem. Ze szkoły średniej zawodowej absolwent już tym zawodowcem jest. Młody, może niedoświadczony, ale on już do tego warsztatu pracy przystępuje jako jednostka samodzielna, wiedząca do czego dąży i czego chce.

Prawo wstępu na uniwersytet po skończonem gimnazjum podnosiło prestige, ich powagę, otaczało aureolą. Obecna nowa ustawa, która doskonale wyczuła te różnice, zrównała szkolnictwo zawodowe z gimnazjalnem i dziś szkoła zawodowa stoi na tym samym poziomie pod względem znaczenia i równouprawnienia, co średnia ogólnokształcąca. Kto ją skończy będzie mógł kształcić się wyżej i jeszcze dalej.

Powinniśmy wiedzieć, że wszystkie szkoły są sobie równe, tylko trzeba odgadywać ochotę i chęci młodzieży. Dziś pomagają temu badania psychotechniczne, gdzie zapomocą specjalnych naukowych pytań i rozważań bada się stan umysłowy i intelektualny dziecka. Jeżeli się widzi, że jest to umysł literacki, językowy, to może iść do gimnazjum, jeżeli się widzi, że umysł jest więcej praktyczny, radzi się iść do szko-

munt Sadowski z Łodzi i zgłosił, że niejaki Segelbach Michał wykradł mu z domu żonę i z nią przebywa w Grybowie. Po stawieniu mu jej do oczu ponownie stwierdził, że przebywająca z Segelbachem kobieta jest jego żoną, mimo, że ta temu przeczyła. Następnego dnia Sadowski, przesłuchany przez sędziego, pod przysięgą potwierdził swoje zapodania. Atoli wobec zaprzeczenia tego faktu przez rzekomą żonę policja zbadała tę sprawę i okazało się, że Sadowski złożył fałszywą przysięgę, gdyż z ową kobietą, która była Aleksandra Luks, ślubu wogóle nie brał. Na skutek tego prokuratura oskarżyła Sadowskiego o krzywoprzysięstwo, w następstwie czego stanął Sadowski przed sądem okręgowym w Nowym Sączu, który zasądził go na karę ciężkiego więzienia przez 1 rok.

Ulgi w spłacie pożyczek rolniczo zapasowych i pożyczek zaliczkowych dla drobnego rolnictwa.

Bank Polski, aby ułatwić rolnikom spłatę z tytułu pożyczek rolniczo zastawowych i pożyczek zaliczkowych dla drobnego rolnictwa, zaciągniętych za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Krakowie, zgodził się na częściową ulgę w spłacie tych pożyczek co do rat jeszcze niespłaconych, a przypadających do zapłaty w maju i czerwcu b. r., w ten sposób, iż z każdej z tych rat dłużnik powinien spłacić w terminie płatności połowę, a reszta t. j. druga połowa może być prolongowana na dalsze 2. miesiące.

Prolongowana zatem połowa raty majowej, będzie płatna w lipcu b. r. zaś prolongowana połowa raty czerwcowej, będzie płatna w sierpniu br.

Z Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansow-Rolnych.

Kurs pszczelarski.

Sanocki Instruktorat Małopolskiego Towarzystwa Pszczelniczego, urządza w swojej 40-pni liczącej pasiece, umieszczonej tego roku w zrębach podgórskiej okolicy Dudyńce, stacja kol. Nowosielce-Gniewosz, jedno-tygodniowy praktyczny kurs pszczelarski w czasie od 4-9 lipca br. włącznie. Projektowane wycieczki do okolicznych znaczniejszych pasiek, urozmaicą i niewątpliwie uprzyjemnią pobyt P. T. Reflektantów.

Dla zamiejscowych pomieszczenie wraz z wiktem zapewnione. Instruktorat czyni starania o powrotną zniżkę biletów kolejowych. Ponieważ impreza powyższa mieć będzie zarazem charakter wycieczkowy, połączony z interesującą pracą wśród lasu i innych pięknych miejscowości, liczy się na liczne grono chętnych i ochoczych P. T. Pań i Panów. Szczególnie osoby cierpiące na bóle reumatyczne powinny skorzystać z tej sposobności.

Ilość miejsc ograniczona. Dokładnych informacyj odnośnie co do kosztów, programów zajęć udziela i wszelkie zgłoszenia przyjmuje za nadesłaniem znaczka pocztowego Konstanty Ilków, kierownik szkoły Fisarowce poczta i stacja kol. Nowosielce-Gwiewosz.

Trybunał w N. Sączu skazał na 10 lat więzienia niebezpiecznego bandytę.

W dniu 1 bm. trybunał przysięgłych w Nowym Sączu po całodziennej rozprawie prowadzonej przez wiceprezesa s. o. Sobotę w asystencji s. o. Lesiaka i Barbackiego wydał wyrok skazujący niejakiego Jabczanika Jerzego na 10 lat ciężkiego więzienia za napad z bronią w ręku w celu rabunku.

Jerzy Jabczanik notowany przez policję jako notoryczny przestępca, napadł swego czasu między Bobową a Lipnicą Wielką na listonosza Józefa Biurko, a zadawszy mu kilka uderzeń w głowę tępem narzędziem, obrabował go z pieniędzy (5.200 zł.), jakie listonosz posiadał do wypłaty. Następnie pozostawiwszy nieprzytomnego listonosza w kałuży krwi wraz z swemi dwoma towarzyszami zbiegł w niewiadomym kierunku.

Uchwycony przez policję w jakiś czas później Jabczanik został rozpoznany przez listonosza Biurkę, który na szczęście wyleczył się z ran. Dwaj jego towarzysze nie zostali dotychczas uchwyceni, a Jabczanik nie zdradził ich nazwiska.

ły handlowej. Jeżeli się widzi znowu, że chłopiec jest rozkochany w budowaniu i konstruowaniu przeróżnych maszyn, to się takiego młodzieńca pod grozą grzechu nie powinno puszczać do gimnazjum, tylko skierować do średniej szkoły przemysłowej.

Jeżeli chodzi o wartość, to jesteśmy na tyle cywilizowani i wiemy, że więcej wart szanowny, uczciwy kupiec, aniżeli partacki adwokat, albo partacz lekarz.

Dziś mamy przed sobą ustawę o szkolnictwie, przyjętą przez Sejm i Senat, zatwierdzoną, która wchodzi w życie z dniem 1 lipca r.b. Z prawdziwą wdzięcznością trzeba się zwrócić do tych twórców, którzy tę ustawę wprowadzili na porządek dzienny i przeprowadzili. Może ma błędy, ale my wady i błędy poznajemy dopiero na żywym organiźmie. Wtedy będzie dość czasu naprawić i uzupełnić dzieło ze wszech stron doskonałe. Jest przewidziane, że całe dotychczasowe szkolnictwo musi się do 6 lat skończyć. Po 6 latach w szkolnictwie powszechnem i średniem obowiązywać będzie nowa ustawa. Usunęła ona to, co nazywamy bałaganem, a stwarza zdecydowane typy szkół. Stwarza typ szkoły powszechnej podzielonej na 3 szczeble, I 4 lata nauki, II 5 i 6, III i ostatni 7. Ustawa przewiduje, że po każdym z tych szczebli można sobie wybrać inną szkołę. Po 4 latach szkoły powszechnej można zapisać się do szkoły zawodowej niższego typu, przygotującej przez 2 lata do kupiectwa. Jeżeli ktoś zatrzyma dziecko przez 7 lat w szkole powszechnej, t. zn. przez wszystkie 3 szczeble, to może zapisać je albo do szkoły średniej ogólnokształcącej, czy zawodowej. Tam młodzież będzie się kształcić 3 względnie 4 lata. Jest dążność, aby szkoły zawodowe trwały 4 lata i to będzie pełna średnia szkoła zawodowa.

(Dokończenie nastąpi.)

KRONIKA.

Osobiste. Dowódca I. Pułku Strzelców Podhalańskich Pułkownik dyplomowany Kazimierz Janicki niebawem opuszcza Nowy Sącz, i odchodzi do Warszawy na stanowisko szefa Departamentu Piechoty w M. S. Wojsk. Dowódcą 1. p. s. p. został mianowany p. ppłk. Krudowski Zygmunt. Obom sympatykom naszego pisma składamy serdeczne gratulacje.

Wielka zabawa ogrodowa połączona ze „świętem wianków" odbędzie się dnia 19 czerwca br. w ogrodzie Tow. Wioślarskiego. — Zabawa zakrojona na wielką skalę, obejmująca cały szereg atrakcji i niespodzianek, loterję fantową z pięknemi i wartościowemi wygranemi, ognie sztuczne i tp. Organizowana przez miejscowe Kłoa TSL. przy współudziale Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego i Tow. Wioślarskiego pod przewodnictwem prezesa Komisji Gospodarczej Koła TSL. WPana radcy Balaka, będzie niewątpliwie sensacją tegorocznego sezonu festynowego. Bliższe szczegóły podadzą afisze. Dochód przeznaczony na cele społeczne wyżej wymienionych Towarzystw. — Niewątpliwie społeczeństwo miejscowe którego ofiarność na cele społeczne jest znana, poprze projektowaną imprezę przez tłumny udział w zabawie.

Podając powyższe do wiadomości publicznej zaznaczyć należy, że myśl urządzenia jednej wielkiej — ale nadzwyczaj urozmaiconej zabawy — przez trzy towarzystwa — zamiast trzech a mało interesujących festynów, zasługuje zwłaszcza w dzisiejszym okresie kryzysu gosp. na uznanie i poparcie.

Redukcja pracowników kolejowych. Z dniem 1 b. m. zredukowano 50 pracowników kolejowych zatrudnionych w warsztatach kolejowych w N. Sączu.

60-letnia rocznica śmierci Stanisława Moniuszki. W 60-letnią rocznicę śmierci wielkiego kompozytora i mistrza tonów Stanisława Moniuszki, jak w całej Polsce, tak i w Nowym Sączu urządzono uroczyste obchody. W dniu 4 b. m. staraniem Dyrekcyj, szkół średnich i powszechnych urządzono akademję na wolnem powietrzu, na program której złożyło się: przemówienie Dr. Harasowskiego, odśpiewanie utworów Moniuszki przez chóry szkolne oraz popis orkiestry I. P. S. P. pod batutą p. Kapelmistrza Por. Rulca.

Dzień spółdzielczości. W dniu 5 b. m. cała Polska obchodziła święto spółdzielczości. W Nowym Sączu odbyła się akademja, w program której złożyło się: Przemówienie, referat specjalnego fachowca z Krakowa na temat spółdzielczości, produkcje chóru robotniczego „Echo", deklamacja i produkcje orkiestry Z. Z. K. Również w Szkole Handlowej urządzono poranek i liczne pogadanki na temat spółdzielczości.

TYDZIEŃ LOTNICZY. W ubiegłą niedzielę rozpoczął się w całem państwie „9-ty tydzień lotniczy Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej", mający na celu uświadomienie szerokich sfer społeczeństwa o konieczności przygotowania się na wypadek wojny powietrznej i gazowej. Nowosądecki komitet obywatelski urządził w tym tygodniu liczne pochody orkiestry, odczyt i pogadankę.

Uwolnienie od ciężkiego zarzutu. Trybunał przysięgłych w Nowym Sączu uwolnił od winy i kary Wincentego Podlaskiego, emerytowanego funkcjonarjusza policji, oskarżonego o podpalenie willi w Zakopanem celem uzyskania premji asekuracyjnej. Uwolnienie nastąpiło wobec braku jakichkolwiek dowodów winy.

Dzieciębiójstwo. Policja w Nowym Sączu aresztowała miejaką Lachowne Wiktorję, lat 24 z Lipnicy Wielkiej pod zarzutem dzieciębójstwa.

Amatorka na drugiego męża. Niejaka Marja Hajdugowa z Rożnowa, której mąż od dłuższego czasu przebywa we Francji, postanowiła kwestje swego słomianego wdowieństwa rozstrzygnąć prosto, wychodząc powtórnie zamąż. W tym celu sfałszowała swoje dokumenty, a podając się za pannę, starała się ponownie wejść w związki małżeńskie. Sprytną bigamistkę przyłapano jednak na fałszerstwie i doniesiono kompetentnem władzom.

Dziecko w płomieniach. Podczas pożaru stodoły Franciszka Witeckiego w Trzetrzewinie, który objął także dom mieszkalny, poniósł śmierć w płomieniach 5-letni synek Witeckiego, którego nie zdalono z ognia uratować.

Śmierć od pioruna. Dnia 23-go maja b. r o godz. 16-ej podczas burzy uderzył piorun w mieszkanie Kazimierza Słowińskiego, zamieszkałego w Wojnarowej, pow. Nowy Sącz, zabijając żonę Kazimierza, Bronisławę Słowińską, lat 30, która była wówczas zajęta praniem bielizny.

Zatrzymany. Dnia 30 maja br. został zatrzymany przez Komisarjat PP. w N. Sączu Juljan Gołdynia z N. Sącza. jako podejrzany o kradzież 30 dolarów amerykańskich i 50 złotych na szkodę Stanisława Wójcikiewicza z N. Sącza.

Amator skór. Dnia 31 maja br. został zatrzymany przez Komisarjat P. P. w N. Sączu Franciszek Mordarski z Trzetrzewiny, pow. N. Sącz, z pasami skórzanemi podejrzanego pochodzenia. Mordarski po stwierdzeniu tożsamości został zwolniony, zaś pasy zakwestjonowano do czasu stwierdzenia ich pochodzenia.

Krwawe porachunki. Dnia 29 maja br. Franciszek Chmura z Brzany górnej, pow. Nowy Sącz, w czasie bójki z Janem Boguszem z Brzany dolnej, pow. Gorlice, zadał mu śmiertelny cios nożem w tętnicę szyi z lewej strony tak, że Bogusz w kilka minut po zadaniu rany przez Chmurę zmarł w podal znajdującej się koniecznie na terenie gminy Brzana górna.

Czynu powyższego dokonał Chmura na tle już od dawna żywionej do Bogusza nienawiści.

Chmura został zatrzymany przez Posterunek Policji Państwowej w Lipnicy wielkiej bezpośrednio po zabójstwie Bogusza i odstawiony Prokuraturze Sądu Okr. w Nowym Sączu.

Awanturnicy. Dnia 1 czerwca br. zostali zatrzymani przez Komisarjat PP. w Nowym Sączu Edmund Pytel z Nowego Sącza i Olchawa Szczepan z Męciny za bójki uliczne i wybicie szyby wystawowej na szkodę Berisza Dyma z Nowego Sącza wartości 300 zł. Po przeprowadzeniu dochodzeń zostali zwolnieni i Sądowi doniesioni.

Pod kołami wozu. Michalik Jan z Piątkowej pow. Nowy Sącz został doniesiony przez Komisarjat PP. w Nowym Sączu za pozostawienie koni bez dozoru i spowodowanie przejechania dziecka Anny Bochenek z Nowego Sącza. Anna Bochenek została również doniesiona za pozostawienie dziecka bez dozoru.

Kradzież jaj. Pietrzak Jan z Chełmca niemieckiego został doniesiony Sądowi grodzkiemu w N. Sączu dnia 2 czerwca za kradzież 2-ch kop jaj na szkodę Franciszka Kożucha ze Stronia, pow. Limanowa, przez Komisarjat P. P. w Nowym Sączu.

JAN BIELATOWICZ.

Sewerynowi Goszczyńskiemu wspomnienie

(po stu latach wielkiej miłości Podhala).

Snuje się przez słonkowe ugory i zagaje,
Ponad żylaste pieśni Tatr, nad chmur wyraje
Tęsknota ścigą za cieniem mgieł.

Z za gór czasu, z za skał płakania
Budzi się i cichość poranka zasłania
Wieczności twardej miecz.

Ale niech zagrzmią lodowe gór gronostaje,
Narodzą życie i purpurowej krwi ruczaje
Niech spłyną w doliny łez!

Przypomni się dzień przeszły i zórz zachody
Oroszą duszy kwiat, a dzień swobody
Wystrzeli pękiem snów.

Przyśnią się dni, gdy dziwy dziwami nie były
I grały zawsze widomie niewidome siły,
Narodzą się olbrzymy, co noszą na rękach
człowieka —

Czas już nie będzie uciekał —
Będziemy w świecie żyć, jakbyśmy żyli sami,
Świat już przeszłości swą duszą nie splami!

Z Polski i ze świata.

Plenarne zebranie Klubu parlamentarnego B. B. W. R.

Dn. 1 bm. odbyło się plenarne zebranie klubu parlamentarnego BBWR.

Prezes klubu pos. Sławek udzielił głosu wicemin. skarbu Zawadzkiemu, który w przemówieniu swem wykazał związek jaki zachodzi pomiędzy kryzysem światowym a przesileniem w Polsce. W wywodach swych na podstawie cyfr porównawczych mowca wykazał, ze nasilenie kryzysu w Polsce nie jest większe niż gdzieindziej.

Metoda walki z kryzysem podjęta przez rząd, jest zadowalająca. Minister zatrzymał się dłużej nad kwestją budżetu i waluty oświadczając, że wobec prowadzonej konsekwentnie i bezwzględnie polityki

oszczędnościowej oraz restrykcyj kredytowych nic nie grozi ani równowadze budżetu, ani walucie.

Co do budżetu rząd może jeszcze uruchomić rezerwy, które łącznie z dokonanemi oszczędnościami zapewnia krajowi przetrwanie. Mowca podkreślił sukcesy polskiej polityki walutowej i porównując je z zarządzeniami poczynionemi w innych krajach stwierdził, że ograniczenia dewizowe w innych krajach wydane, okazały się niecelowe. Przemówienie swoje mowca zakończył apelem do społeczeństwa, aby miało zaufanie do samego siebie. Następnie poseł Löwenherz zgłosił jednomyślnie przyjętą rezolucję, dotyczącą niemieckiej akcji zaczepnej z powodu „Korytarza“ przeciwko Polsce.

Następnie prezes poseł Sławek odczytał deklarację polityczną, skierowaną przeciw propagandzie wrogich czynników z zewnątrz oraz złośliwemu plotkarstwu wewnątrz.

Możemy patrzeć na sytuację bez nerwowości bo do nikogo nie wyciągamy ręki o pomoc i nie grożą nam żadne wstrząsy.

Polemizując z plotkami, mowca wyraził pogląd że jeżeli opozycja spodziewa się, iż przez stworzenie atmosfery niepewności spowoduje załamanie rządu, albo jeżeli kto sądzi, że w obliczu trudności rząd się zachwieje, cofnie albo usunie, to mowca może ze swej strony zapewnić, że takie zachowanie się nie jest zwyczajem ludzi, którzy dziś rządzą w Polsce.

Wicemarszałek Car zwrócił uwagę zgromadzonych, że należy się przygotowywać do nadchodzącej sesji jesiennej ustawodawczej. Wnioski w tej mierze pochodzące z inicjatywy poselskiej mogą być już teraz składane dla zapoznania się z niemi rządu.

Prezes Sławek zamknął zgromadzenie, nawołując do kontynuowania prac ustawodawczych w obrębie poszczególnych grup bloku.

Banknoty 10 złotowe z datą 20 lipca 1926 pozostają jako pieniądz płatniczy obiegowy tylko do 31 grudnia 1932. Przez cały rok 1933 będzie je można wymienić we wszystkich filjach Banku Polskiego.

Polacy uczeni na biegun północny. Polski komitet uczestnictwa w Roku Polarnym poczynił przygotowania do wyprawy do bieguna północnego.

28 czerwca opuści Polskę ekspedycja złożona z 5 uczonych, którzy prowadzić będą badania na wyspie Börenland, położonej na 79 stopniu szerokości geograficznej.

Ekspedycja będzie zamieszkiwała w schronisku wzniesionem przez Amundsena. Jedynymi towarzyszami podbiegunowych badaczy będą dzikie foki i białe niedźwiedzie.

Chłopi uciekają z „czerwonego raju“ do Polski. W ostatnich dniach na kilku odcinkach granicznych zatrzymano włościan białoruskich, którzy biegli z robót rolnych na kołchozach sowieckich Uchodźcy ci opowiadali, że robotnicy w Sowietach są źle odżywiani i pracują po 10 godzin bez wytchnienia.

W rejonie Wilejki zatrzymano grupę włościan, którzy zbiegli na terytorjum Polski. Wycieńczeni głodem, ledwo trzymali na nogach.

Grecja przeżywa bardzo ciężkie przesilenie polityczne na tle ostrego kryzysu gospodarczego. Zastrajkowali wszyscy urzędnicy państwowi, przyłączyły się do strajku wszystkie związki zawodowe. Strajk powszechny dochodzi do rewolucji. Rząd Vonizelosa podał się do dymisji.

Rumunja zalega z wypłatą pensyj urzędniczych już od stycznia. Udziela urzędnikom tylko małych zaliczek. Bank Państwowy odmówił udzielenia pożyczki na ten cel.

Rewolucja w Chile. Z Chile donoszą, że wybuchła tam nowa rewolucja, która się z dnia na dzień i obejmuje coraz to szersze okręgi. Ruchem rewolucyjnym kieruje były ambasador republiki w Chile w Waszyngtonie Carlos Davilla. Rząd zmobilizował przeciw rewolucjonistom 75 tyś. ochotników, powieważ oddziały wierne rządowi przeszły na stronę rewolucji. Stoczone walki zakończyły się zwycięstwem rewolucjonistów, którzy dążą do utrącenia prezydenta Republiki Monterossa.

Zamach na Musoliniego. Policja włoska wykryła przygotowany zamach bombowy na Mussoliniego.

Straszne trzęsienie ziemi w Meksyku. W Meksyku miało miejsce w tych dniach niebywałych rozmiarów trzęsienie ziemi, które zrównało z ziemią kilka mniejszych miast i wsi. Około 400 osób zostało zabitycs, a przszło kilkaset odniosło ciężkie poranienia. Największego spustoszenia doznały okręgi Manzaillo.

Nowe rządy w Niemczech i we Francji. Równocześnie niemal i we Francji i w Niemczech stanęli u steru rządów nowi ludzie. Dziś już jest rzeczą jasną, że rozwój stosunków we Francji i w Niemczech idzie w kierunkach wręcz odwrotnych, co w żadnym razie nie wróży dobrej współpracy i porozumienia między temi państwami.

Kanclerzem Rzeszy został v. Papen, człowiek, którego „karjera międzynarodowa“ w czasie wojny na terenie Stanów Zjednoczonych, skończyła się niesłychaną kompromitacją i skandalem.

P. Papen był w czasie wojny attache wojskowym w Waszyngtonie i uprawiał tam razem ze swoim kolegą od marynarki p. v. Boy — akcję szpiegowską i sabotażową na olbrzymią skalę.

Premjerem rządu francuskiego został radykalny socjalista p. Herriot.

Morderca prezydenta Francji nie jest obłąkany. Trzej psychjatry, którzy otrzymali polecenie zbadania, czy Gorgułow posiada pełnię władz umysłowych, złożyli swe sprawozdania. Dokument ten zawiera 80 stron pisma maszynowego i stwierdza całkowitą poczytalność mordercy.

Nowy gabinet rumuński. Rząd prof. Jorgi podał się do dymisji. Na czele nowego rządu, złożonego z liberałów i ludowców ma stanąć Titulescu, poseł w Londynie.

Sesja parlamentarna w Japonji. Specjalna sesja parlamentu Japonji została otworzona przez cesarza w obecności 300 uzbrojonych policjantów. Obecna sesja parlamentu potrwa około 3 tygodni i zajmie się głównie sprawami finansowemi.

Rokowania handlowe polsko-francuskie. Celem kontynuowania rokowań gospodarczych z rządem francuskim udać się ma wkrótce do Paryża dyrektor departamentu handlowego ministerstwa przemysłu i handlu, p. Mieczysław Sokołowski, z gronem współpracowników. Rokowania te mają na celu zawarcie umowy, któraby umożliwiła znaczne rozszerzenie obustronnej wymiany gospodarczej między Polską i Francją.

Ze sportu.

W sobotę dnia 21 maja na boisku Jordanówka odbyły się zawody piłki nożnej między K. S. Strzelec a R.K.S. Gwiazda 3:0 (1:0) korzyść Gwiazdy. Przez cały ciąg zawodów przewaga K. S. Strzelca, którego atak nie wyzyskał szereg dogodnych sytuacji podbramkowych. Sędziował p. Uczkiewicz b. dobrze.

* *

W niedzielę dnia 22 maja br. odbyły się zawody piłki nożnej między KPW. „Metal“ (Tarnów) a KPW. „Sandecja“, z wynikiem 1:1. Gra równorzędna. Z drużyny gospodarzy wyróżnili się Kopacz, Rańda. Z Metalu bramkarz i obrona. Sędziował p. Lis z Tarnowa. Publiczności około 500.

Ciekawa impreza dobroczynna.

Towarzystwo Gniazd Sierocych, pragnąc pobudzić ofiarność publiczną na zawodowe kształcenie swoich wychowańców, przeznaczyło piękne i bardzo cenne premje do rozlosowania pomiędzy wszystkich, kto w czasie od dnia 6 czerwca do 6 lipca r.b. włącznie złoży na poczcie przekazem na PKO na konto czekowe Nr. 2130 ofiarę dla TGS.

Premje stanowią dwa obrazy olejne znanego utalentowanego artysty malarza, Stanisława Karniewskiego, pozatem nowy rower (męski lub damski), wartości 300 zł. kilkadziesiąt detefonów z głośnikami najnowszej konstrukcji państwowej wytwórni, każdy komplet wartości 164 zł.

Obrazy są oszklone i oprawione w ładne ramy. Wielkość każdego obrazu 120 ctm. na 100 ctm. Na jeden z nich, pod tyt. „O zachodzie słońca“ (stado krów, powracające z pastwiska), jest amator, który złożył do depozytu 1000 zł., ażeby obraz wykupić z rąk, komu szczęśliwy los przeznaczy to piękne premjum.

Urząd Pocztowy, przyjmując wpłatę na P. K. O., wydaje wpłacającemu tak zw. „potwierdzenie wpłaty“ z wykazaniem otrzymanej sumy i daty.

Towarzystwo otrzymuje drugi odcinek przekazu, na którym wypisane jest nazwisko i adres wysyłającego, suma wpłaty i data dnia dokonanej wpłaty. Odcinki te chronologicznie w miarę ich nadsyłania do TGS. są przez TGS. zapisywane do specjalnej księgi kontroli i każdy z nich otrzymuje wydrukowany numer, pod jakim zapisana została ta ofiara do kontroli. Pierwsza pozycja opatrzona jest Nr. 001.

Do tak opisanego dowodu złożonej ofiary Towarzystwo dokleja bilet loteryjny z numerem takim samym, jak TGS. wydziurkowało na odcinku.

Ażeby dobrodziejom T-wa Gniazd Sierocych dać jaknajwiększą gwarancję sprawiedliwego rozlosowania wyznaczonych cennych fantów, rozlosowanie oparte zostaje o polską państwową 25-tą loterję III-ej klasy, której ciągnienie odbędzie się w lipcu dnia 14 i 15-go.

Wszyscy ofiarodawcy, czyje przekazy na P.K.O. odziurkowane będą w TGS. numerami, których trzy ostatnie cyfry będą identyczne z trzema ostatniemi cyframi losu, na jaki padnie główna wygrana w 25-ej Państwowej Loterji III klasy, będą przez TGS. zaproszeni do Warszawy do biura TGS. Leszno 11. ażeby mogli oni (lub ich zastępcy) w dniu 20 lipca rozlosować między sobą fanty. Starczy ich dla każdego.

Ofiary już wpływają: są one różnej wartości, od 1-go do 300 zł.

Z powodu braku środków Towarzystwo musiało w styczniu kilkunastu wychowańcom przerwać naukę zawodową. Życzyć należy Towarzystwu, ażeby ten nowy sposób premjowanej karoty napędził do kasy TGS. tak bardzo potrzebne mu pieniądze na utrzymanie w szkołach pozostałej reszty gromady gniezdziaków, rekrutujących się z całej Polski. Bo jakże można przerywać naukę zawodową tym, kogo TGS. tak pieczołowicie od maleńkości wychowuje.

Od Redakcji.

Uprzejmie prosimy wszystkich naszych korespondentów: 1) o możliwie jak najdalej idące streszczanie się w nadsyłanej nam korespondencji, 2) wyraźne i dokładne wypisywanie wszelkich nazwisk. 3) nadsyłanie korespondencji aktualnych najpóźniej do środy każdego tygodnia. Zastosowanie się do niniejszych wskazówek jest konieczne zarówno ze względów zasadniczych jak i technicznych.

Rękopisów Redakcja nasza nie zwraca. Zastrzega sobie możność czynienia na nich koniecznych poprawek i uzupełnień.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“ Redaktor odpowiedzialny: Józef Baran. Z „Drukarni Podhalańskiej“ w Nowym Sączu.